

KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Sobota, dnia 16 lipca 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-138. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 193

Wobec odrzucenia żądań robotników i propozycji Trumana **proklamacja strajku** w amerykańskim przemyśle stalowym

ZWIĄZEK zawodowy robotników stalowni zapowiedział rozpoczęcie w piątek o północy strajku w tych stalowniach, które odrzuciły żądania robotników w sprawie podwyżki płac oraz propozycję Trumana co do odroczenia strajku na 60 dni.

W tym 60-dniowym okresie, mianowana przez Trumana specjalna komisja opracowałaby zalecenie rozwiązania sporu między robotnikami a przemysłowcami. Propozycja ta, przyjęta przez związek zawodowy robotników stalowni, odrzucona została przez trzy największe amerykańskie koncerny stalowe — United States Steel Corporation, „Bethlehem Corporation” i „Republic Corporation”. Koncerny stalowe żądały, aby zapowiedziany strajk został uznany za „zagrożający dobrobytowi narodowemu” i za nielegalny w myśl ustawy Tafta—Hartley’a.

Bomby w Kalkucie podczas wizyty Pandit Nehru

Z KALKUTY donosi Agencja Reutersa, że gdy premier hinduski Pandit Nehru rozpoczął mowę na wiecu publicznym z tłumem padła bomba. Pandit Nehru nie doznał szwanku. Jeden policjant został zabity, 5 osób odniosło rany. Policja aresztowała pewnego mężczyznę, podejrzanego o dokonanie zamachu. Przed wiecem w innych punktach miasta wybuchło 5 bomb, raniąc dwóch policjantów i kilkunastu przechodniów.

Poprzedniego wieczora w Kalkucie wybuchły 3 bomby w różnych punktach miasta.

Pobyt premiera hinduskiego w Kalkucie pozostaje w związku ze wzburzeniem, jakie ujawiło się ostatnio w prowincji wschodnio-bengalskiej. Gdy Pandit Nehru przybywał do miasta, w kierunku jego samochodu rzucono z tłumy kamienie i wzniesiono okrzyki wzywające go do niezwłocznego odjazdu.

Policja dokonała obfawy w wielu domach, aresztowała kilkanaście osób i skonfiskowała liczne ulotki.

Tragiczne zajścia przed kościołem w Lublinie 1 osoba zabita — 19 rannych

POLSKA AGENCJA PRASOWA „PAP” komunikuje:

Od szeregu dni zbierały się pod kościołem katedralnym w Lublinie dość liczne tłumy osób, ściągniętych najróżnorodniejszymi fantastycznymi pogłoskami o rzekomych cudach, mających miejsce w tym kościele.

Rozsiewanie podobnych fantastycznych pogłosek również i na innych terenach wskazuje na zorganizowaną w tym kierunku akcję. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że władze kościelne dopiero po upływie tygodnia zaprzeczyły rozsiewanym pogłoskom o cudzie i wezwały formalnie wiernych do zaniechania pielgrzymek. Zorganizowana akcja podniecania fanatyzmu u najbardziej naiwnych trwała mimo to nadal i doprowadziła w dniu dzisiejszym do tragicznych konsekwencji.

W godzinach rannych cisnący się bocznym wejściem do kościoła tłum obalił drewnianą barierę, w rezultacie czego została zaduszona w tu-

mie 20-letnia Rabczuk Helena z pow. włodawskiego oraz 19 innych osób doznało mniej lub więcej ciężkich obrażeń cieleśnych. Nazwiska poszkodowanych są następujące:

Wawrysiuk Zofia lat 42, Piaseczna Marcelina lat 74, Makaruk Ziuta lat 23, Sameczuk Wiktor lat 34, Zajac Helena lat 42, Dublańska Stefania lat 36, Burak Stanisław lat 12, Suchówna Leokadia lat 16, Jedruszczak Apolonia lat 60, Gąsowska Zofia lat 24, Sokołowski Franciszek lat 21, Duleba Czesław lat 42, Kaniówna Leokadia lat 18, Kudła Bronisław lat 18, Sokołowski Stefan lat 22, Mazurek Jan lat 15, Pawłowska Michalina lat 55, Duda Hania lat 18, Zakowicz Maria.

W celu ustalenia winnych śmierci Rabczuk Heleny i ciężkich uszkodzeń dalszych 19 osób — jak również w celu ustalenia organizatorów gorszącej i oszukanej akcji, naruszającej spokój publiczny — prokuratura wszczęła dochodzenia.

GRUNWALD



BITWA POD GRUNWALDEM (FRAGMENT)

JAN MATEJKO

Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

KOMITET Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalil projekt ustawy o państwowym arbitrażu gospodarczym. Projekt przewiduje utworzenie państwowych komisji

arbitrażowych z Główną Komisją Arbitrażową przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Komisje te rozstrzygać będą spory majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi państwowo-spółdzielczymi, centralami spółdzielni, przedsiębiorstwami związków samorządu terytorialnego itp. Właściwość powszechnych sądów w tym zakresie będzie uchylona, jak również możliwość powoływania sądów polubownych. Komisje arbitrażowe w oparciu o przepisy projektu ustawy staną się aparatem wzmacniającym zasady rozrachunku gospodarczego.

Przy rozstrzyganiu sporów komisje kierować się będą zasadami praworządności Polski Ludowej oraz wytycznymi planów gospodarczych.

Powrót delegacji polskiej z II Kongresu ŚFZZ

DNIA 14 bm. powrócili do kraju członkowie delegacji polskiej na II Kongres ŚFZZ z wiceprzewodniczącymi CRZZ Tadeuszem Cwikiem i Aleksandrem Burskim oraz sekretarzem CRZZ Józefem Kofmanem na czele.

Przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki wróci do kraju 17 bm.

Austria nawiązała **TAJNE STOSUNKI** dyplomatyczne z gen. FRANCO?

DZIENNIK „Der Abend” donosi, że rząd austriacki bez zapytania o zgodę parlamentu nawiązał nielegalne stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską. Przedstawicielem Austrii w Hiszpanii jest były konsul hitlerowski dr. Arno Halusa, oficjalnie przydzielony do poselstwa austriackiego w Paryżu. Na zapytanie korespondenta PAP rzecznik rządu austriackiego oświadczył, że „nie może zdemontować” tej wiadomości. (PAP)

Poteźna **manifestacja** w Paryżu

z okazji
święta narodowego

Z OKAZJI święta narodowego 14 lipca odbyła się w Paryżu poteźna manifestacja demokratyczna z udziałem kilkuset tysięcy osób pod hasłem walki o pokój i wolność.

Pochód ruszył od placu Bastylli do Place de la Nation, gdzie na trybunie zasiadli członkowie biura politycznego i KC Francuskiej Partii Komunistycznej, oraz przedstawiciele 40 demokratycznych organizacji francuskich i zagranicznych.

Na czele pochodu kroczyli przedstawiciele Krajowej Rady Bojowników o Wolność i Pokój, która zorganizowała manifestację, oraz przedstawiciele Sekretariatu Paryskiego Kongresu Pokoju. Za nimi postępowali członkowie biura CGT, Kom. Porozumiewawczego Stronictwa Postępowych oraz komitety socjalistycznej partii jedności.

Jak powitano **„S/S Sobieski”** w porcie N. Jorku

DO PORTU nowojorskiego zawinął 13 bm. statek polski s/s „Sobieski”. Statek „powitany został” przez większą ilość agentów celnych i przedstawicieli władz amerykańskich, które poddały szczegółowemu badaniu 401 pasażerów oraz załogę statku.

Kapitan statku polskiego Jan Godecki, 38 marynarzy polskich oraz 10 innych osób nie uzyskało zezwolenia na zejście na ląd.

Sport

Sokol-Brda 4:2(2:0)

SPOTKANIE piłkarskie rozegrane w Bydgoszczy między czeską drużyną Sokol-Kralove Pole a bydgoską Brdą, zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 4:2.

Po wystąpieniu Tafta **Senat odroczył debatę** w sprawie ratyfikacji paktu atlantyckiego

PRASA amerykańska zamieszcza artykuły potępiające stanowisko Tafta, który — jak wiadomo — wypowiedział się przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego. Dzienniki przyznają, że wystąpienie Tafta jest wydarzeniem dużej wagi, gdyż Taft wbił klin w zgodną dotąd dwupartyjną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

W okół Tafta grupują się członkowie Senatu, którzy zajmują o pozycyjne stanowisko wobec paktu atlantyckiego. Przystępują do tego kilkunastu senatorów będzie głosowało przeciwko paktowi.

Departament Stanu podjął gorączkowe wysiłki mające na celu zmniejszenie do minimum ilości opozycyjnie nastrojonych senatorów. W związku z tym odroczone na kilka dni debata nad ratyfikacją paktu atlantyckiego. Postępowy dziennik „New York Daily Compass” podkreśla, że opozycja wobec paktu atlantyckiego w Senacie ma swe źródło w nastrojach ludności amerykańskiej, która przeciwstawia się wszelkim przedsięwzięciom, zagrażającym pokojowi. (PAP)

Uchwały Komitetu Ekonomicznego R. M.

(Ciąg dalszy ze str. 1)
żenie kontroli nad wykonaniem uchwał Komitetu Ekonomicznego R.M. Władze naczelne odpowiedzialne są za realizację tych uchwał, jak również obowiązane są kontrolować ich wykonanie...

Po obniżce cen w Berlinie wschodnim

W pierwszym dniu obniżenia cen w sklepach wolnej sprzedaży w radzieckim sektorze Berlina, obrót wyniósł 1 milion 570 tysięcy marek. Był to najwyższy wpływ, jaki zanotowano w sklepach berlińskich w ciągu ubiegłych 2 miesięcy.

Ford odrzucił żądania robotników

Groźba strajku w przemyśle samochodowym USA

HENRY FORD (młodszy) wypowiedział się zdecydowanie przeciwko podwyżce płac dla robotników samochodowych. Oświadczenie Forda pozwała przewidzieć dalsze zaostrzenie się sporu między robotnikami a przemysłowcami...

NA MARSIE istnieją rośliny!

Ostatnie badania potwierdzają tezę uczonego radzieckiego

Znany uczonej radziecki, badacz Marsa członek Akademii Nauk ZSRR prof. Tichow, oświadczył, iż wyniki ostatnich radzieckich badań naukowych uprawniają do twierdzenia, że na Marsie istnieją roślinność.

Hipoteza, wysunięta przez prof. Tichowa jeszcze w 1909 r. o tym, iż „białe czapki” widoczne na biegunach Marsa stanowią w istocie pola śniegowe względnie góry lodowe, stała się obecnie pewnikiem i jest podzielana przez wszystkie astronomów świata.

Podobnie potwierdzoną została w świetle ostatnich badań naukowych teza radziecka o istnieniu roślinności na Marsie.

Flora Marsa w przeciwieństwie do roślinności ziemnej całkowicie pochłania wysokokaloryczne promienie pozaczzerwone oraz promienie widma słonecznego, zabarwienie na czerwony kolor. Pochłanianie wysokokalorycznych promieni infraczerwonych wywołane jest tym, że rośliny na Marsie przystosowały się do surowego klimatu, panującego na tej planecie i dzięki instynktowi samozachowawczemu odbijają zimne promienie koloru niebieskiego, granatowego i fioletowego. Tym się też tłumaczy, że roślinność na Marsie posiada nie zielony kolor, lecz granatowo-blekitny.

Jak stwierdziły radzieckie wysokogórskie ekspedycje naukowe, drzewa, iglaste na dalekiej północy posiadają również zabarwienie blekitnawe i wchłaniają pozaczzerwone promienie ciepła prawdopodobnie w takim samym stopniu, jak rośliny na Marsie. Analiza spektralna jodły w górach Tian-Szan w pobliżu Alma-

Aty na wysokości 1600 m jest bardzo podobna do widma, które daje rośliny na Marsie. Tęto lata skierowana zostanie jeszcze jedna ekspedycja do zimnej pustyni położonej na szczytach łańcucha górskiego Ala-Tau, gdzie na wysokości 3700 m nad poziomem morza prowadzone będą badania roślinności.

Do dyspozycji astronomów radzieckich oddane jest potężne obserwatorium astronomiczne w Alma-Acie, liczne laboratoria i pracownie oraz jedyny w świecie ogród botaniczny, gdzie kultywowane są wysokogórskie rośliny, przypominające w przybliżeniu, pod względem widma, prawdopodobną florę na Marsie.

Prof. Tichow wyraził nadzieję, że uczeni radzieccy wcześniej czy później rozwiążą wszystkie zagadnienia dotyczące Marsa.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII 2-gi dzień ciągnięcia III-iej klasy

Table with multiple columns listing lottery numbers and winners for various prize amounts (200,000, 100,000, 40,000, 16,000, 8,000, 4,000 zł).

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Nowy podsekr. stanu u Min. Administracji

Prezydent RP dekretem z dnia 13 lipca br. mianował Jana Izdoreczyka podsekretem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Zgon znanego artysty

W Krakowie zmarł prof. artysta malarz Antoni Stanisław Pacjłowicz w wieku lat 73.

Rekordowy wyładunek i załadunek statku

DUNSKI towarowo-pasażerski statek s/u „Jutlandia” wypłynął do portu gdynińskiego z ładunkiem 1.455 ton drobnicy z Danii. Nazajutrz przyjął on ładunek około 100 ton polskiej drobnicy do Danii. Wyładunek i załadunek statku wykonano w czasie 28 godzin, zamiast planowanych 76 godzin.

Czy dewaluacja szylinga?

W ostatnich dniach krąży w Wiedniu uporezywe pogłoski o mającej nastąpić dewaluacji szylinga.

Dziennik „Oesterreichische Zeitung” stwierdza, że sprawa dewaluacji szylinga nie będzie rozstrzygnięta w Austrii, lecz przez administrację planu Marshalla. Jednym z powodów osłabienia waluty austriackiej jest fakt, że władze amerykańskie w Niemczech zatrzymują zrabowany w swoim czasie przez hitlerowców austriacki skarb państwowy.

Napływają zobowiązania młodzieży

ZARZĄD Główny ZMP i Komenda Główna „Służby Polsce” otrzymują z całego kraju setki meldunków o zobowiązaniach, podejmowanych przez młodzież, w celu godnego uczczenia Święta Odrodzenia. 22 lipca młodzież polska obchodzić będzie szczególnie uroczystość, jako dzień pierwszej rocznicy powstania jednolitej, masowej, ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej — Zw. Młodzieży Polskiej.

Nowy rekord

FORMIARZ fabryki porcelany „Wąbrzych” Stanisław Kania zajął w czerwcu po raz 19-ty pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy, wykonując 370 proc. normy. Jest to rekordowy wynik w polskich fabrykach porcelany, zaden bowiem formiarz nie zdołał dotąd przekroczyć 300 proc. normy.



Powieść satyryczno-humorystyczna — 59 czyli jak to przed wojną bywało...

— Słuchaj Kasiu, może odwrócimy zagadnienie. Przychodzi mi inna myśl do głowy. Obejdę się bez twego świadectwa, ale musisz mi przyznać, że nie będziesz niczem przeczyla. — Powiedz mi nareszcie, co ty chcesz zrobić, że potrzebujesz, aż mojej pomocy. — Nie mogę nic tobie powiedzieć. Niech ci wystarczy, że nie powiedziałem i nie powiem nic również Kogutkowi. Również wezmę od niego przyrzeczenie podobne, o jakie proszę ciebie. Ma siedzieć i nie zaprzeczać. Powodzenie mojego planu jest oparte właśnie na takim załatwieniu sprawy, że tylko ja będę wiedział, co należy czynić, a wy tylko nie przeszkadzajcie. Zareczam ci słowem honoru, że nie w tym złego nie ma i że ani ty ani Kostek nie poniesiecie żadnej krzywdy. — Powiedz mi Andrzej, jeszcze jedno. Czy mogę być pewna twojej i Kogutka dyskrecji w sprawie tej „Sielanki”? — zapytała się z prosiącą miną Kasia. — Już powiedziałem Kogutkowi, że nie ma pisać słówka o tym nikomu. Co do mnie możesz być jednego pewna. Lubię robić kawały i psikusy różnym ludziom, ale nie lubię dokuczać dla samej przyjemności dokuczania, jeżeli notabene ma to być tak bolesne, jak w twoim wypadku. Wiem, że ci na Robercie zależy. Jestem pewien, że go tak ładnie zaprowadzisz do ołtarza, że dopiero na drugi dzień się zorientuje, co zrobił. A wtedy mu sama opowiesz, że to ty właśnie, nikt inny, wyrażałaś go z rączek Putyfarowej-Mańdziorkowej. — Mam jeszcze jedną sprawę, również bardzo dy-

skretną. Mam pewne zamiary jeszcze bliżej nieokreślone pod adresem Zizi. Powiedz mi dwie rzeczy, po pierwsze, czy to jest twoim zdaniem dobra dziewczyna, a po drugie, czy odczuwa do mnie trochę sympatii. — Jeżeli chodzi o Zizi, znam ją dobrze od roku. Trzpiot z niej wielki, ale zareczam ci za nią, że więcej się mężczyzny boi, niż do nich ciągnie. W gruncie rzeczy jest sentymentalna i chciałaby takiej jakiejś prawdziwej jej zdaniem miłości. Jakaż można widzieć w kinie lub o której piszą w książkach. Na to małe wykołajenie z Mańdziorkiem poszła z wielkim strachem i wprost pod przymusem. Nie miała przecież już w czym chodzić. Tak nie zarabiam, aby miesiącami mogło starczyć na nas dwoje. A jeżeli chodzi o ciebie... — Mów bez ogródek. „Komplementów nie potrzebuje” — jak powiedział pewien buldog, gdy się przejrzał w lustro. — Jeżeli chcesz się z nią tylko pobawić i następnie rzucić — lepiej mój kochany nie zaczynaj. Ja pierwsza zrobię wszystko, aby ci przeszkodzić. Biedne dziewczęta nie potrafią istnieć na świecie, aby lepiej sytuowani chłopcy postępowali z nimi jak z gumą do żucia. Jeżeli jednak miałbyś poważniejsze zamiary — zareczam ci, że Zizi będzie ci przychylna. Tak mi się zdaje, że jej trochę wpadł w oko. — Widzę Kasięńko droga, że twoim zdaniem — albo ślub albo figa. Jednym słowem jesteś panna z przekonania. Pod taką dyrekcją Zizi zmarnieje z nadmiaru enoty. — Andrzej, nie udawaj cynika. Zizi mi mówiła, że przy niej zapominaś, co które zwierzę powiedziało i mówił o słowikach. — Przesada. O słowiku wiem jedno tylko, że zawsze mówi swej najdroższej: „Najpierw znieś jajeczka, a potem ci zaśpięwam”. — Czy był taki słowik, który tego nie dotrzymał? — Nie było... Gotów jestem śpiewać. Ale najpierw musi się udać z Mańdziorkiem. Muszę cię pożegnać i pójść po Kogutka. Za jakąś godzinę odwiedzę twego

mecenasa i dowiem się, co postanowili Mańdziorkowie. Plaćcie... Spotkanie dwóch przyjaciół było dość burzliwe. Kogutek zgadzał się na wysokość „odszkodowania”, jak to nazywał, a nawet na ówierć tej sumy, ale domagał się wyświetlenia tajemnicy. — Słuchaj Andrzej, wiesz przecież doskonale, że żadnych zdjęć nie posiadamy. Jak możesz Mańdziorkowi za tyle pieniędzy sprzedawać coś, co nie istnieje. Wsypimy się tylko powtórnie i ośmieszymy. Nie udało się — to się nie udało. Nie widzę możliwości naprawienia, chyba że całą tą czwórkę namówisz, aby ci jeszcze raz pozowała w „Sielance”. Ale wierzę że diabła potrafisz zjeść z rogami i kopytami, ale tego nie wskórasz. — Kościu kochany. Nie mogę ci nie powiedzieć z tego powodu, że jestem trochę przesądny. Dałem sam sobie uroczyste słowo honoru, że nikomu nie zdradzę. Jestem najzupełniej pewny siebie i potrzebuję z twojej strony tylko tak niewiele, że byś nie przeszkadzał i po drugie że byś nie nikomu nie mówił o udziale Kasi. Kasia również będzie milcząco potakiwać. Kogutek poczerwieniał wojowniczo jak prawdziwy kogut ale wreszcie machnął ręką: — Rób jak chcesz. Poprawdę ty się więcej wsypiesz niż ja, bo ty sam fotografowałeś. Chcesz, żeby milczać, będę milczał jak grób, ale wszystkie włosy, które mi z głowy wypadły znajdzie na dłoni, jeśli ci się uda. — Biore cię Kościu za słowo. Ucz się pilnie zaplata warkoczów, bo ci takie długie włosy właśnie wyrósł. Zobaczysz... Obaj przyjaciele rozstali się i Bomilski sam skierował się do kancelarii Miłolubskiego. Targ trwał długo. Wreszcie Bomilski przekonał się, ile naprawdę chce dać Mańdziorkowi i wyraził zgodę: — Warunki akceptuję. Jutro o 5 po południu w kancelarii pana mecenasa wymienimy nasze towary. Panowie będziecie mieli kontrakt napisany i podpisany i będziecie mieli pieniądze w gotówce oraz zażyrowane na drugim miejscu weksle. Ja przynoszę zdjęcia.

LIST z Wybrzeża

RAJ MEW na piaszczystych wysepkach

podmorskich mielizn Zatoki Puckiej

Puck, w lipcu. Spacery łodzią po zatoce Puckiej należą bezspornie do jednych z najbardziej emocjonujących wycieczek wodnych wzdłuż naszego Wybrzeża. Każdy, kto pierwszy raz zapuszcza się na te, zdawałoby się monotonne bezmiarowe — zostaje mile zaskoczony różnymi niespodziankami i zdziwionymi rozmaitościami doznawanych wrażeń. Przejazdy te — nawet nie „wypompowują” zbytnio kieszeni „szczura lądowego”, odczuwającego tę dżwina słabość do morza, jeżeli się wybierze na nie okres sianokosów i sianozbiorów, w czasie których można się zabierać „w podróż z rybakami, którzy z Kuźnicy i Jastarni wyjeżdżają po siano do wybrzeży zatoki Pucko-Swarzewskiej.

Ciekawe bowiem jest dno zatoki Puckiej, głębokość morza w tym miejscu, czyli, jakbyśmy to nazwali, ukształtowanie pionowe morza. Przede wszystkim na przestrzeni 11 km ciągnie się tuż pod powierzchnią wody od Kuźnicy do Rewy olbrzymia mielizna piaszczysta, dzieląca wyraźnie całą zatokę na dwie części. Rybacy kaszubscy nazywają tę wielką mieliznę podwodną „Mewia rewa”, a morze ciągnące się po lewej, czyli zachodniej stronie „wikim” — w przeciwieństwie do wschodniej części zatoki, zwanego „Małym Morzem”, a ciągnącym się z prawej strony podmorskiej ławy piaszczystej „Spacery” po „wiku” należało do bardzo interesujących. Jest to, za wyjątkiem kilku głębszych miejsc, płycizna morska. Od stacji kolejowej w Kuźnicy można bowiem iść w głąb morza kilkaset metrów — a woda ma prawie zawsze głębokość w pobliżu jednego metra.

Sama mielizna podmorska, dzieła „wik” od „Małego Morza”, jest tak płytka, że w czasie silnych wiatrów wschodnich, które z zatoki przelewają masy wód do

morza otwartego — wynurzają się nagle z wody nagie, piaszczyste wysepki, tworząc na linii Rewa—Kuźnica prawdziwe kępy. Na wylonionych z morza wysepach, zanim jeszcze zdąży dobrze obeschnąć, zaczyna kwitnąć życie, chociaż po paru tygodniach gina ona znowu, zalane morzem. Tu właśnie osiadają chmary ptactwa wodnego, przede wszystkim zaś mew, od którego też powstała nazwa tej mielizny „Mewia rewa”. Ptactwo odbywa tu nie tylko swoje masowe zloty, lecz także zakłada gniazda i wysiadyje młode, z którymi przeważnie zdąży w porę uciec przed ponownym załamem wysn. Jest to więc prawdziwy raj mew z tysiącami gniazd.

Podobna mielizna podmorska na 3 km długości, można napotkać jadąc z Pucka do Chałup. Według opowiadań rybaków, kiedyś na tej mieliznie miało się znajdować piękne i bogate miasto, a niektórzy nawet zapewniali, że w miejscu, zwanym „Ewerlup” jeszcze dziś oglądać można jakieś cegły i szczątki glinianych naczyń, wystających z piaszków mielizny. Inna mielizna ciągnie się prawie wzdłuż brzegu na linii Wielkowieś — Chałupy i nazywa się „Rozparów” a bliżej Chałup „Setów”. Pochodzenie tych nazw jest na razie nie jasne. Pod Wielkowsią morze jest tak płytkie, że robi wrażenie jakiegoś błotnistego jeziora, na którym nawet łodzią trudno czasem przejechać. W ogóle mniejszych mielizn przybrzeżnych, jak np. wzdłuż Rzucewa i przy wjeździe do portu puckiego, jest mnóstwo i w miejscach tych morze ma raz wykład żółto-biały, to znowu ciemno-zielony od gestych mechów podmorskich i roślin, rosnących na dnio. W dwóch miejscach: przy ujściu Płutnic- i ujściu Redy, brzeg morski jest w ogóle nie

do przebycia, gdyż ciągną się tu nieprzebyte bagna, torfowiska i moczary, pełne rojącego się, dzielnego ptactwa.

Najgłębszym miejscem na „wik” jest tzw. „Kocioł Kuźnicki” o obwodzie mniej więcej 4 km a głębokości 8 metrów, leżący na południowy zachód w pobliżu Kuźnicy. Strone, piaszkowe ścian tego wgłębienia widoczne są dobrze w pogodne dni — w dni wietrzne natomiast rybacy sami unikają tego miejsca, gdyż jest niebezpieczne. Naokoło tego „Kotła” morze jest wszędzie płytkie, za wyjątkiem głębokiego na 7 metrów podmorskiego przesmyku, zwanego „Kuźnica”, a ciągnącego się na południowy wschód od wsi Kuźnicy. Nazwa przesmyku ma pochodzenie od kuźni, która tu stała obok warowni morskiej, zbudowanej przez Władysława VI w 1645 r.

Druga połowa zatoki Puckiej, owe tzw. „Małe Morze” jest już znacznie głębsza. Linie głębokościowe ciągną się tu prawie równolegle do siebie. Na cokołe Oksywia — Hel w odległości 8 km od Oksywia a 1 km od Helu głębokość dochodzi nawet do 40 metrów a na drodze z Gdańska do Helu 85 m. Dalej na p.n. wschód — to już „Wielkie Morze” o głębokościach 110 m, należących do najgłębszych miejsc Bałtyku. S. A.

LIST ze Śląska nad Olzą

SPÓR dokoła rewolucjonisty Śląskiego dra Pawła Oszeldy

Cieszyn, w lipcu.

W numerze 22 katowickiej „Odry” ukazał się artykuł Ludwika Brożka, dyr. muzeum cieszyńskiego, wybitnego znawcy spraw Śląska Cieszyńskiego na temat, związany z życiem i działalnością działacza ludowego i przywódcy buntu chłopów z okresu „Wiosny Ludów”, dr. Pawła Oszeldy. Autor w rzeczowym skrócie poinformował o wielkich zasługach Oszeldy dla rozbudzenia socjalnego ludu Śląskiego i jeszcze większym zaniechaniu tej postaci w nowej literaturze, dla której postać Śląskiego rewolucjonisty jest na ogół nieznana, o czym świadczy dowodnie fakt, że nie wspomniano nawet o nim w wyzerpującym wydawnictwie na temat „Wiosny Ludów”, jakie ukazało się w roku ubiegłym pod ogólną redakcją Natalii Gajdrowskiej. Tytuł artykułu Brożka brzmiał „Cieszyński rewolucjonista”, i to zapewne było istotną przyczyną wystąpienia pisma (Nr 21) „Szyndziół” (Czeski Śląsk Cieszyński), które w dłuższej notatce, wyraża opinie, że Oszelda jako postać rewolucjonisty nie można mierzyć tylko miarą bohatera regionalnego. Wprawdzie nie zdolał on na skutek uwięzienia rozwinąć szerszej działalności politycznej, niemniej jego zdeydowanie ostre wystąpienia przeciwko władzom austriackim, podniesienie buntu przeciwko baronowi gnębiącemu chłopów niemieckich było na owe czasy (rok 1848) czymś, który wyraźnie winna zapisać historia demokracji polskiej.

W tym czasie, a znajdując się w bernieńskim archiwum w tajemniczym sposobie zginęły; że ci co wybrali się tu po wojnie na studia zastali archiwa te opróżnione z tych tak ważnych dokumentów.

Zamiast długich i w miarę jałowych sporów literackich należałoby zmobilizować ludzi wiedzy dla odtworzenia z resztek ocalałych dokumentów postaci Śląskiego bojownika o wolność ludu. Jedyna zasługa dotychczas na tym odcinku pracy znany i ceniony powszechnie bibliofil, pisarz chłopski, Jan Wantuła, samouk o rozległej wiedzy odnośnie historii Śląska Cieszyńskiego. On to pierwszy w trudnym czasie napisał, a raczej zestawiał z akt archiwalnych małą broszurkę pt. „Dr Paweł Oszelda, bojownik o wolność ludu Śląskiego”. Był to owoc wieloletnich, upartych zabiegów, szperań, poszukiwań i wędrowek po wioskach Śląskich. Od tego czasu rozpoczęto interesować się też Śląskimi rewolucjonistami, lecz nikt nie podjął dotychczas pracy naprawdę badawczej. Czy nie należałoby sędziwego już, nie należałoby wyśląć do Berna na dalsze poszukiwania? Czy nie należałoby zaprzęgnąć do tej pracy historyka tej miary co Franciszek Popielek? Problem to otwarty, a im wcześniej zostanie podjęty, tym większa zasługa dla historii walczącego ludu Śląskiego, którego dr Paweł Oszelda był najgodniejszym obrońcą i przedstawicielem w latach pierwszych przebudzeń społecznych.

Wybitni działacze narodowi w typie Stalmacha wobec tych wystąpień Oszeldy okazali jawny strach i ostrzegali młodego zapaleńca przed konsekwencjami. Postać Oszeldy, zdaniem pisma, winna urosnąć do roli symbolu, był on bowiem na owe czasy symbolem dla „wiernopoddańczego” ludu Śląskiego. Nie wydaje mi się, aby spór około postaci dr. Pawła Oszeldy podjęty przez „Szyndziół” był istotny. Wina, że postać Oszeldy pozostała nieznana szerszemu ogłowi społeczeństwa polskiego leży w niedość subtelnej metodzie historycznej penetracji, jaką wykazaliśmy w stosunku nie tylko do niego, ale do wielu innych działaczy demokratycznych, chłopów polskich. Ma to szczególne zastosowanie do odcinka Śląska Cieszyńskiego. Wiadoma mi jest rzeczka, że więzienie szpilberskie kryje wiele tajemnic, związanych z aresztami chłopów Śląskich i małopolskich. Wiadoma mi jest rzeczka, że nikt dotychczas nie zainteresował się tą sprawą mimo, że była już tu i ówdzie podnoszona. Wiadoma mi jest rzeczka, że akta z procesów austriackich, prowadzonych prze-

Był on internacjonalista wówczas, kiedy termin ten nie istniał jeszcze w słownictwie polskim, nie tylko polskim, ale jakimkolwiek innym. Walczył on bowiem na Śląsku Cieszyńskim w roku 1848 pod hasłem wolność i sprawiedliwość dla chłopów, tak polskiego, jak i czeskiego, jak i niemieckiego. Nie widział on żadnych różnic tam, gdzie chodziło o dobro człowieka pracy, oddającego swój pot wyszkolony baronów i hrabiów Śląskich. MOST.

Poniżanie sprawiedliwości przez Anglosasów

Sprawiedliwość anglosaska wobec hitlerowskich zbrodniarzy w szeregu wypadków nosi znamiona lekceważenia zobowiązań międzynarodowych. Akcja denazyfikacyjna w strefach zachodnich stała się znaną już dość dobrze i ośmieszoną nawet przez niemieckie pisma komedia. Raz po raz dowiadujemy się o zwalnianiu przez sądy denazyfikacyjne zachodnich stref notorycznie znanych hitlerowskich działaczy. Raz po raz dochodzą nas wiadomości o zwalnianiu przez anglosaskie trybunały zbrodniarzy wojennych, których zbrodnia była działalność z okresu wojny znana jest całemu światu. Ostatnim z tych wypadków jest głośna sprawa umorzenia przez brytyjskie władze okupacyjne postępowania karnego przeciw b. generałom hitlerowskim: von Rundstedtowi i Straussowi. Obaj hitlerowscy generałowie odegrali nie małą rolę w przebiegu ostatniej wojny i nazwiska ich znane są całemu światu, jak znane są ich zbrodnie wojenne. Znaczna część zbrodni wymienionych generałów popełniona została na obszarze Polski i na ludność polskiej. W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony został do wystosowania do rządu W. Brytanii noty dyplomatycznej, w której oburzająca sprawa umorzenia postępowania karnego przeciwko dwóm głośnym zbrodniarzom wojennym w mundurach generałskich poddana została krytyce. Rząd polski w nocie swej w typowym języku dyplomatycznym zapytuje rząd brytyjski, co zamierza podjąć dla realizacji zasad wyroku norymberskiego i uchwał Narodów Zjednoczonych w przedmiocie ścigania i karami niemieckich zbrodniarzy wojennych.

nie przejdzie obojętnie nad poniżaniem przez Anglosasów dla celów polityki sprawiedliwości, stanowiącej jedną z podstawowych zasad współżycia między ludźmi. Istnieje we wszelkich działaniach granica nieprzekraczalna, której lekceważenie przekreśla wartość człowieka. Poniżanie przez Anglosasów sprawiedliwości w sprawach hitlerowskich zbrodniarzy wojennych dla względów natury politycznej jest policzkiem wymierzonym ofiarom hitlerowskiego bestialstwa, jest przekraczaniem takiej właśnie nieprzekraczalnej granicy. (m)

Felieton warszawski

Trasa W-Z największą sensacją stolicy

Warszawa, w lipcu. Mało już dni pozostało do otwarcia trasy W—Z. Liczone są one niecierpliwie. Każdy z następujących dni oczekiwany jest z ciekawością: co przyniesie? Prasa podaje codzienne komunikaty z przebiegu i postępu prac na trasie. W niedziele i dni świąteczne tłumy mieszkańców stolicy śpieszą na trasę, oglądając i komentując szczególnie budowy, każdy jej fragment i każdy odcinek Warszawa nie pamięta, co wzbudzało podobnie żywe zainteresowanie, jak wspaniała magistrała powojennej stolicy. To nie dlatego publiczność interesuje się trasą, że prasa podaje codzienne komunikaty z przebiegu prac na niej, ale prasa podaje te komunikaty dla tego, że czytelnicy interesują się nimi tak, jak dawno niezym nie

interesowali się. Trudno wyobrazić sobie, co będzie się działo na trasie w dniu jej otwarcia. Gdyby wejście na nią w dniu otwarcia było dozwolone tylko za bilecikami, bilety te uzyskałyby rekordową cenę na czarnym rynku. Jest rzeczą oczywistą, że żadna z imprez sportowych nie zgromadza tylu widzów, ilu ich sprwadzi uroczystość otwarcia trasy. Konduktorzy tramwajowi dziś już kłopotczą się pracą, jaka będą mieli ze sprzedażą biletów w tym oczekiwanym przez całą Warszawę dniu. Jest coś imponującego w tym p.wszecznym zainteresowaniu, jakie warszawiaczy okazują przebiegiem procesu odbudowy rodzinnego miasta, a budową trasy w szczególności. Obserwując to zjawisko trudno wyobrazić sobie, że Warszawa nie byłaby odbudowana. Gdybyśmy przyjęli taką możliwość, moglibyśmy być pewni że wśród ruin i zgłuszcz, umowisk i rozkopanych ulic kijałoby

tu życie. Gdyby statystyk zadał sobie trud obliczenia ilości słów najczęściej używanych przez warszawiaków na przestrzeni ostatnich miesięcy, okazałoby się na pewno, że słowem najczęściej używanym jest właśnie „trasa” — słowo, którym przed rozpoczęciem budowy trasy W—Z posługiwano się stosunkowo rzadko. Ten sam statystyk staje w zdumieniu na widok długich kolumn liczb, o brazujących ilości użytego przy budowie trasy materiału. 358 tys. m sześć. robót ziemnych, 26.000 m sześć. wykopów, 40.000 m sześć. kubatury robót betonowych i żelbetonowych, 162.000 m kw. nawierzchni drogowej — oto co wykonano na trasie. A jest to przecież zaledwie drobna część wszystkich wykonanych robót. W końcu fazy robót na trasie za trudnionych na niej było 7 tysięcy robotników! Aby przewieźć wszystkie materiały użyte do budowy trasy, trzeba by pociągu złożonego z 24 tysięcy wagonów, o nośności 20 tys. ton każdy. Jeszcze jedna z wielu ogromnych robót, wyrażających ogrom pracy i masę materiału, włożonych w budowę trasy: do budowy użyto 15 milionów cegły. Trzeba zważyć, że cegła stanowiła drugorzędny materiał przy tej gigantycznej budowie. Zielone, drzewa i kwiaty u-

Szafeństwo Fultona

Starek parowy Fultona, Ameryka: p.na wybudowany w roku 1807, odbył pierwszą próbną jazdę na rzece Hudson do miasta Albany na dystansie 221 km. Jazda trwała 32 godziny. Ten pierwszy statek parowy na świecie przezwano na kpinę „Szafeństwem Fultona”. A już w 12 lat później odbył podróż pierwszy transatlantycki statek parowy miasta Savannah statek Verpołu w Anglii!

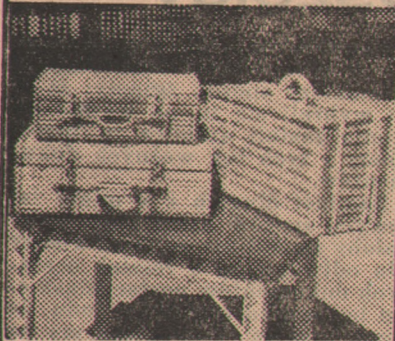




RZEMIEŚLNIK POLSKI



Stół i walizki z wikliny



Artystycznie wykonany z wikliny stół i walizki — na wystawie prac uczniów I klasy Szkoły Wikliniarsko-Koszykarskiej w Ostaszewie. (em)

Murarz, zdun i kominiarz Wielkie możliwości oszczędnościowe

Nawiązując do artykułu „Akcja Oszczędności”, zamieszczonym w „Rzemieśniku Polskim” z dnia 9 lipca, w którego końcowym zdaniu stwierdzono, że „przy obliczeniu tym nie uwzględniono wszystkich możliwości które realizowane dadzą znacznie większe sumy oszczędności” — wydaje mi się słuszne, by na niektóre możliwości wskazać w niniejszym artykule.

Chodzi mianowicie o sprawę racjonalizacji ogrzewnictwa w domach mieszkalnych, które dobrze pojęte i realizowane, może dorzucić do oszczędności ogólnych więcej niż wymieniona we wspomnianym artykule suma 3 miliardów zł, jaką mogą dać wszystkie oszczędności rzemieślnicze razem wzięte.

Akcje, o której mowa, realizować mogą z powodzeniem zawody rzemieślnicze mające styczność z konstrukcją urządzeń cieplnych i ich pielęgnacją, a więc — obok inżyniera, budowniczego — murarza, zduna i kominiarza.

Konieczne jest dążenie do używania takich konstrukcji kominów i palenisk w domach miesz-

kalnych, które by zapewniły maksymalne wykorzystanie materiału opałowego. Przed wojną bowiem co najmniej 400 mil. zł przedwojennych uchodziło z dymem do kominów. Tyle bowiem można było wówczas zaoszczędzić na materiale opałowym tylko przy wprowadzeniu 40 proc. ulepszeń w paleniskach domów

mieszkalnych — co przy dzisiejszym stanie techniki i wiedzy zawodowej nie przedstawiało — a tym bardziej dziś nie przedstawia specjalnych trudności. (W obliczeniu naszym bierzemy pod uwagę 8 milionów mieszkań 1-3 pokojowych — z 24 milionami palenisk i 12 milionami przewodów kominowych. Na jedno palenisko zużywano — licząc skromnie — 1 tonę węgla rocznie, co przy ówczesnych cenach 40 zł za tonę, w całości wyniesie ok. 1 miliard zł przedwojennych. Przy 40 proc. ulepszeniach wprowadzona może być w tej proporcji 400-milionowa oszczędność w zł przedwojennych).

Jaka rolę mają do spełnienia na tym odcinku wymienieni rzemieślnicy: zdun, murarz i kominiarz. Przede wszystkim mają oni obowiązek orientowania się w konstrukcji urządzeń cieplnych, wytykania ich błędów, wskazywania na możliwość ulepszeń. Muszą oni być, zatem dobrymi fachowcami o wysokich kwalifikacjach zawodowych i musza mieć pewien zasób wiadomości pomocniczych — obok ściśle związanych z zawodem. Muszą więc znać najnowszą zdobycę nauki i techniki na odcinku konstrukcji cieplnych i racjonalnego ogrzewnictwa. Muszą sumiennie spełniać obowiązki swego zawodu i współdziałać na odcinku racjonalizacji ogrzewnictwa z inżynierami, budowniczymi i władzami budowlanymi.

Szczególnie ważną rolę do spełnienia mają w tym wypadku kominiarze, których obowiązkiem jest pielegnowanie urządzeń cieplnych, usuwanie sadzy z kominów, która albo grozi niebezpieczeństwem pożarowym (przed 39 r. pożary kominowe wyrządzały rocznie na 48 mil. zł szkód materialnych), albo zważają zbyt niebezpieczną przewodu kominowego uniemożliwiając normalny dostęp powietrza do paleniska (co jest istotne dla pełnego wykorzystania materiału opałowego).

Poza obowiązkiem wycieru, wypalania i wysuszenia kominów, musi kominiarz badać w stanie surowym i użytkowym komin i paleniska w trakcie budowy, przebudowy i remontu w budynku, komin i paleniska w budynkach już użytkowanych oraz komin i paleniska w budynkach i wentylacji. Przy spełnianiu tych obowiązków ma on ogromne możliwości realizowania racjonalizacji ogrzewnictwa.

Sumienny i postępowy kominiarz może zatem zapobiec różnym niebezpieczeństwom pożarowym kominowych, zacząwszy od marnotrawstwa opałowego — z czego urastać będą duże sumy oszczędnościowe. Te sumy powiększyć może sumienna praca i czujność murarza i zduna oraz przede wszystkim działalność postępowego inżyniera i technika — współpracujących z omawianą grupą rzemieł.

Władysław Tomaszewski
mistrz kominiarski.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Katowicach

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Katowicach, na którego czele stoi p. Teofil Pojda, jako prezes i p. Bronisław Szmigielski jako dyrektor, osiągnął w ub. roku piękne wyniki na odcinku prac szkoleniowych. Wyrażają się one cyfrą 6.179 szkolenych na 168 kursach. W stosunku do roku 47 liczb szkolenych zwiększyła się o 58,4 proc. Jeżeli wziąć pod uwagę, że liczba szkolenych przez wszystkie zakłady doskonalenia rzemiosła wyniosła 38.483 osoby, to cyfra 6.179 jest poważnym osiągnięciem.

W okresie powojennym ZDR w Katowicach przeprowadził łącznie 351 kursów z 12.464 uczestnikami. Jeżeli chodzi o pochodzenie społeczne kursistów, to rekrutują się oni w 38,6 proc. ze środowiska robotniczego, w 31,1 proc. ze środowiska chłopskiego, w 21,9 ze środowiska rzemieślniczego oraz w 8,4 proc. z innych środowisk społecznych. Absolwenci kursów zatrudnieni są w 63,3% w przedsiębiorstwach państwowych, 7,4 proc. w spółdzielniach, 4 proc. w instytucjach samorządowych, 23,3 proc. w prywatnych warszta-

tach i 2 proc. w innych instytucjach.

Co do liczby przeszkolonych w 1948 roku, to większość należy do zawodów rzemieślniczych w grupie metalowej (106 kursów i 4.051 słuchaczy). Na drugim miejscu jest grupa elektrotechniczna, dalej spożywcza, drzewna, włókiennicza, budowlana skórzana i w końcu usługowa.

Zakład ZDR w Katowicach ma bardzo rozległe plany na rok 1949: projektuje się zorganizowanie 156 kursów, które mają przeszkolić 5.460 słuchaczy. W planie inwestycyjnym projektuje się wybudowanie w najbliższej przyszłości własnego gmachu w Katowicach — z salami wykładowymi, świetlicowymi, dużą aulą, a pracowniami naukowymi i zawodowymi, z gabinetami, warsztatami szkoleniowymi, internatem dla zamieszcowych kursistów oraz biurami zakładu.

W 1949 r. Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Katowicach będzie kontynuował specjalizację w zawodach metalowych oraz elektrotechnicznych — organizując dla tych zawodów własne warsztaty doświadczalne. (r)

W 450-lecie cechu stolarzy poznańskich

Działo się w wigilię św. Małgorzaty w piątek, 12 lipca 1499 r. za czasów rządotwórcy w Poznaniu Jana Grodzkiego: „starsi przysiężni i całe bractwo i cech stolarzy przedłożyli do zatwierdzenia „Statuta mentorum et ordinatio”. Dzień ten poznańscy stolarze uważają za dzień założenia prawnego uprzywilejowanego cechu mistrzów stolarzy w Poznaniu. Statut wymieniony znajduje się w księdze radzieckiej w Poznaniu w tzw. „Acta consularia” z 1494—1507 r.

Statut ten znacznie rozszerzony został następnie zatwierdzony przez radę miasta Poznania 9 maja 1572 r. Tutaj udokumentowano po raz pierwszy, że cech mistrzów stolarskich gromadzi również tokarzy, rzeźbiarzy i budowniczych organów. Dowiadujemy się również z tego dokumentu, że cech poznański był w tym czasie uprzywilejowany i spełniał w dzisiejszym pojęciu jak gdyby funkcję związku.

Następny dokument odnoszący się do cechu stolarzy poznańskich datuje się z okresu króla Stefana Batorego, a dalszy z 1658 r., na którym podpis rolnasoreczny złożył Jan Kazimierz. Szerog cenny dokument zachował się w prywatnym archiwum cechowym, przechowywanym starannie przez cechmistrza Władysława Zakrzewskiego. Zachował się tam m. in. statut kasy pogrzebowej z 1816 r. i inne dokumenty z XIX wieku. Z nich to dowiadujemy się, że np. w 1885 r. było w Poznaniu 146 mistrzów stolarskich zatrudniających 278 czeladników i 132 uczniów, a w 1894 r. — 172 mistrzów

zatrudniających 201 czeladników i 196 uczniów. W 1886 r. jest to Wielkopolsce i na Pomorzu 350 szkół doszkalaćcych zawodowych, w których nauka odbywa się w godzinach wieczornych. Cech bierze czynny udział w założeniu Banku Przemysłowców w Poznaniu. Z początkiem XX stulecia członkowie cechu założyli spółdzielnię zbytu, przekształconą później w Spółkę Stolarską. Taka byłaby pokrótce historia cechu stolarzy poznańskich, a raczej fragmenty tej historii.

Cech obecny prowadzi, po śmierci starszego cechu Mańczaka, Władysław Zakrzewski już od 1924 r. piastujący godność starszego cechu, obchodząc z 450-leciem istnienia cechu 25-lecie swego urzędowania. Od roku zatem 1924 dzieje cechu związane są ściśle z tym niestrudżonym działaczem rzemieślniczym, byłym prezesem Pozn. Izby Rzemieślniczej, organizatorem Hali Rzemiosła na Międzynarodowych Targach Poznańskich, organizatorem rzemiosła wielkopolskiego po ostatniej wojnie i pierwszym inicjatorem odbudowy domu rzemiosła w Poznaniu. (Cech Stolarzy ufundował w skrzydle od ul. Zygmunta Staroego prawie wszystkie okna i część drzwi — jako prace sztuk egzaminacyjnych, wykonane przez młodych mistrzów stolarskich otrzymujących dyplom w tym czasie).

Obecnie cech — po reorganizacji — pracuje pełną parą zakładając spółdzielnię pomocniczą oraz przyczyniając się, z inicjatywą prez. Zakrzewskiego, do uruchomienia stałej wystawy wyrobów rzemieślniczych w hali rzemiosła na MTP. (Rem)

O stworzenie placówki dla wynalazków rzemieślniczych

Nowoczesna technika stworzyła nowe możliwości, wykorzystujemy więc je w naszych pracach, pamiętając, że hasłem nowych czasów jest walka o uwolnienie pracowników od ciężkiej pracy fizycznej, szybkie tempo i niskie koszty własne. Wraz ze wzrostem wymagań technicznych rozwija się również nasz wymysł wynalazczy.

W Polsce jest nie mniej umysłów twórczych, aniżeli za granicą. Wśród rzemieślników polskich nie brak ludzi, którzy są wynalazcami, konstruktorami. Rzemieślnik pracujący w swoim warsztacie stara się przez coraz to nowe pomysły ulepszyć narzędzia czy maszyny. Pomysły te od najdrobniejszych ulepszeń do poważnych prac wynalazczych, dają krajowi nowe, wielkie i nieraz wartości. Ludzie ci samotnie nieraz przebiegają się przez życie, spotykają ich nieufność i niezrozumienie, mimo, że dają wielki wkład w dzieło postępu. Trzeba im dopomóc i spopularyzować ich wynalazki. Z tego względu stworzenie aktywnej placówki, która by nie tylko opiniowała, lecz również rozpowszechniała nowe praktyczne pomysły i wynalazki, byłoby wskazane. W ilu to rzemieślnikach drzemie zadatki na dobrych konstruktorów. Potrzeba tylko okazji do ich rozwinięcia się w pierwszych latach powojennych brak narzędzi i maszyn spowodował że rzemieślnik zmuszony był sam sobie robić narzędzia czy maszyny, wprowadzając cały szereg nowych ulepszeń, które ogólnie są nieznanne. Niewłaściwie jest ich bardzo dużo, trzeba je tylko wydobyć na światło dzienne.

A więc szukajmy wynalazków w warsztatach rzemieślniczych i przyczynmy się do ich rozpowszechnienia. Przypiszmy tym samym w pewnej mierze odbudowę gospodarczą kraju.

Od Redakcji. Przypominamy naszym Czytelnikom artykuł na temat wynalazczości rzemieślniczej zamieszczony w nr 158 „IKP” w dodatku „Rzemieślnik Polski” i prosimy o przysłanie nam wiadomości o wszystkich ulepszeniach narzędzi i wynalazkach z terenu rzemiosła. Jednym bowiem z naszych zadań, jakie postawiliśmy sobie, jest popularyzowanie wynalazczości rzemieślniczej na łamach „Rzemieślnika Polskiego”.

Uniwersytet toruński opracowuje zagadnienia rzemiosła

W Zakładzie Nauki Administracji i Prawa Administracyjnego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przystępuje się do opracowania zagadnień rzemiosła w Polsce Ludowej. W tym celu zakład wymieniony zwraca się do instytucji samorządu rzemieślniczego o przesłanie mu w dawnictw, opracowań, odpisów za

radzeń, okólników, danych statystycznych, wzorów druków itp. odnoszących się do rzemiosła, a wydanych w r. 1944 oraz wszelkich druków bieżących.

Wymienione materiały należy kierować pod adresem Zakład Prawa Administracyjnego w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska 1.

Świadectwo pracy i kultury rzemiosła

W dniu 17 bm. nastąpi uroczyste otwarcie „Domu Rzemiosła” w Warszawie, połączone z zjazdem rzemiosła z całego kraju.

Dom Rzemiosła, obejmujący kompleks budynków przy ul. Miodowej róg Kapitulnej, mieści się w zabytkowym pałacu Chodkiewiczów, gruntownie wyremontowanym ze składek rzemieślników, z ofiar pojedynczych osób i zespołów rzemieślniczych, z dotacji Izby Rzemieślniczej i ich Związku oraz z dotacji Centrali Rzemieślniczej.

Ten zbiorowy, ofiarny czyn, świadczący o wielkiej żywotności rzemiosła polskiego, jest zarazem świadectwem jego pracy i miarą jego poziomu kulturalnego, jest nowym wkładem w ogólną gospodarkę budowy i odbudowy odradzającego się Państwa i jego stolicy.

Dom Rzemiosła jest rekonstrukcją dawnego pałacu Chodkiewiczów, pochodzącego z okresu baroku. W całości zachowany jest styl barokowy. W tym monumentalnym reprezentacyjnym gmachu rzemiosła współzawodniczą styl architektoniczny z estetyką wnętrza oraz z nowoczesnym urządzeniem. Pokoje biurowe jasne, pełne słońca i nastroju do pracy spokojnej; sala biblioteczna, sala konferencyjna, sala egzaminacyjna i w bocznym skrzydle olbrzymia sala zjazdowa.

Odbudowany pałac Chodkiewiczów jest pomnikiem, jaki rzemiosło doby obecnej wystawiło sobie i przyszłym pokoleniom, przyczyniając się równo-

ześnie do odbudowy dzielnicy staromiejskiej Warszawy. (CZ.)

Senior rzemiosła wielkopolskiego



Władysław Zakrzewski, jeden z najczynniejszych i najbardziej zasłużonych działaczy rzemieślniczych, obchodzący 25-lecie cechmistrzostwa w cechu stolarskim w Poznaniu. Ten 70-letni mistrz stolarski jest pełen energii życiowej i pełen werwy organizacyjnej.

Zaprawiał się on do zawodu w Gnieźnie, gdzie w 1898 r. złożył egzamin czeladniczy — następnie w Po-

znaniu, Dreźnie, Lwowie i Wrocławiu, gdzie pracował intensywnie w organizacjach i towarzystwach polskich mających na celu podtrzymanie ducha polskiego na obczyźnie.

Po zdaniu egzamina mistrzowskiego 1909 r. we Wrocławiu usamodzielił się w roku następnym w Poznaniu.

W 1924 r. Władysław Zakrzewski wybrany został cechmistrzem Cechu Stolarskiego, Tokarskiego i Rzeźbiarskiego w Poznaniu. Od 1932 r. piastuje godność prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, a od 1936 r. prezesa Rady Związku Izby Rzemieślniczych RP w Warszawie. Od 1929 r. aż do wybuchu wojny 1939 r. jest prezesem Banku Spółdzielczego Młodych Przemysłowców w Poznaniu oraz przez kilka lat prezesem Przemysłowców i Kupców Drzewnych na Wielkopolskę.

Prezes Zakrzewski, który jest obecnie honorowym prezesem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, po ukończeniu działań wojennych zabrał się natychmiast do organizowania rzemiosła na terenie Poznania i Wielkopolski i do odbudowy zniszczonego domu rzemieślniczego w Poznaniu.

Czcigodny nasz jubilat, obok cechmistrzostwa cechu stolarzy piastuje prezesurę Wojewódzkiego Związku Cechów Stolarskich i jest zastępcą prezesa Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu.

Walka z analfabetyzmem — to walka o postęp narodu

Kalendarzyk

Table with 4 columns: Piątek, 15 lipca 1949 r., Katolicki: Henryka ces., Jakuba, Włodzimierza, Śródlipijski: Radosława. Stojos, Księżyc

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Z Teatru Miejskiego Ostatnie przedstawienia „Kobiety we mgle“

Jutro tj. w sobotę 16 bm. i w niedzielę 17 bm. o godz. 20 na scenie Teatru Miejskiego przy ul. Grodzkiej odbędzie się ostatnie przedstawienie 3-aktowej sztuki współczesnej znakomitego powieściopisarza polskiego Michała Rusinka pt. „Kobiety we mgle“ w reżyserii Marii Szczyńskiej.

Józef Śmidowicz gra w Pomorskim Domu Sztuki Szósty wieczór cyklu, w ramach którego Bydgoszcz usłyszy całość twórczości Chopina wypełni znakomity pianista i świetny chopinista po raz pierwszy koncertujący w Bydgoszczy — Józef Śmidowicz.

Wieczór dyskusyjny Proces Doboszyńskiego

Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki w porozumieniu ze Zw. Zaw. Literatów, Artystów Plastyków i Dziennikarzy, organizuje dla swych członków w dniu 18 bm. o godz. 17.30 w Pomorskim Domu Sztuki „wieczór dyskusyjny“ pt. Proces Doboszyńskiego.

Nie długo cieszył się skradzionym rowerem...

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał ostatnio 18-letni Jan Alichniewicz, oskarżony o kradzież roweru na szkodę Franciszka Brody. Rozprawa, podczas której oskarżony ze skruchą przyznał się do winy, ujawniła szereg szczegółów przestępstwa.

Rzemiosło włącza się do akcji świetlicowej

Nowy kurs organizowany przez Centrum Doskonalenia Rzemiosła

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła realizuje stale swoje powzięte w 1946 r. na Ogólnopolskim Zjeździe Rzemiosła w Bydgoszczy — plany dot. podniesienia poziomu fachowego kulturalnego, oświatowego, gospodarczego-społecznego i intelektualnego rzesz rzemieślniczych.

Wszystkie kursy były i są dostępne zarówno dla rzemieślników jak i dla pracowników samorządu gospodarczego rzemiosła. Obecnie Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie organizuje miesięczny kurs dla kierowników świetlic rzemieślniczych.

W niedzielę koncert pianisty francuskiego

W niedzielę, 17 bm. o godz. 20.30 wystąpi w Pom. Domu Sztuki z jedynym recitale pianista francuski Bernard Flavigny. Oprócz Chopina i Liszta program interesującego koncertu zawiera dzieła impresjonistów francuskich.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Tow. Śpiewu „Halka“. Dziś 15 bm. ważna lekcja z powodu występu na wycieczce w sobotę i niedzielę. *KS ZK „BRDA“ Zebranie sekcji kolarskiej w piątek 15 bm. o godz. 18 w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej 89/6.

Na kurs mogą się zgłosić, spośród mających średnie wykształcenie; a) rzemieślnicy, których z tych lub innych względów prowadzenie warsztatu zbyt mało absorbuje, b) członkowie rodzin rzemieślników, którzy mają zamiłowanie do pracy społecznej (młodzież, żony, rodzeństwo, członkinie koła pań przy cechach), c) nauczyciele średnich szkół zawodo-

Junacy „SP“ Pomorza dobrze spisują się w Siemianowicach

Od młodzieży szkolnej Pomorza pracującej w szeregach „SP“ w Siemianowicach Śląskich, otrzymaliśmy list z pozdrowieniami. Jak z niego wynika, młodzież nasza dobrze się spisuje.

Zarybienie rzek i jezior celem Pom. Tow. Rybackiego

Na zlecenie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — zarybienie rzek i jezior prowadzi organizacja rybackie R.P. Na terenie naszego województwa obowiązkiem zarybienia spoczywa na Pom. Tow. Rybackim. Kieruje ono wylegarniami w Bydgoszczy i Chełmie, przy czym wylegarnia bydgoska przewidziana jest jako stacja rozdziłowa węgorza na całą północną Polskę.

SPORT

I ZNOWU ZAHUCZĄ MOTORY... Jak się dowiadujemy, mieszkańcy Bydgoszczy będą świadkami emocjonującej walki w ramach rozrywki II Ligi Państwowej pomiędzy Rzeszowem, Bydgoszczą a Chodzieżą.

ZAWODY PIŁKARSKIE O WEJŚCIE DO LIGI „GROM“ GDYNIA — „BRDA“ Nie przebrzmiały jeszcze echa sensacyjnego spotkania z „Sokol“ Kralove Pole a już mamy do zanotowania nową niespodziankę dla amatorów piłki nożnej.

Wych oraz członkowie ich rodzin, d) pracownicy biur cechów i okręgowych związków cechów ewentl. członkowie ich rodzin. Absolwenci kursów będą mogli natychmiast przystąpić do organizowania świetlic i bibliotek przy cechach i ich związkach, zapakajając jedną z najbardziej pilnych potrzeb społecznych.

Wylonili się też już przodownicy pracy, przy czym dotychczas wyróżnili się: M. Kostrzewski, J. Gieżycki, M. Niedźwiecki, St. Lisowski, M. Sadowski, St. Dołęgowski i St. Milde.

Praca Pom. Tow. Rybackiego nie ogranicza się jednak tylko do zarybienia wód, Towarzystwo szkoli także rybaków. Odbłyły się już 2 kursy. Pierwszy w listopadzie w Bydgoszczy, drugi zaś wiosną we Włocławku.

Do niedawna otrzymywaliśmy z Anglii szklisty narybek węgorza. Ostatnio jednak przesłano nam go dostarczać, wobec czego Pom. Tow. Rybackie, na

kończyło się zwycięstwem kolejarzy bydgoskich w stosunku 3:2. Gospodarze — po ostatniej nieszcześliwej przegranej z Leszkiem mają więc pole do rehabilitowania się przed własną publicznością.

Małolatnia

Jak to nazwać?

Najprostszą małą zagadką Kto jest najmilszym, z największym utęsknieniem oczekiwanym i z największą radością przyjmowanym gościem na całym świecie?

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 15 bm. o godz. 20 komedia muzyczna Ruszkowskiego — „Wesela Fonia“.

KINA Pomorzanie: Ulica graniczna; Polonia: Młoda gwardia; Wolność: Rosanna z 7 księżyców; Orzeł: Dziewcze z północy; Gryf: Paganini; Bałtyk: Kurhan Malachowski; Bagatela: Młoda gwardia (II seria).

Początek seansów: Polonia: godz. 16, 18, 20, 30; Pomorzanie: godz. 16, 18, 30, 21; Wolność: godz. 16, 30, 18, 30, 21; Orzeł: godz. 16, 18, 20, 30; Bałtyk: godz. 16, 18, 20; Gryf: godz. 16, 30, 18, 30; Bagatela: godz. 21, 45.

DYZYRY APTEK. Do 16 bm. dyżurują: Apteke „Spoleczna nr 39“ (dawn. „Pod Łabędziem“) — Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i Apteke „Pod Lwem“ ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18, Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00, Straż Pożarna nr 29-70, Postój taksówek 36-55.



SOBOTA, 16 LIPCA.

5:10 Program ogólnopolski. 8:05 Pradnik gospodarstwa domowego. 8:15 Progr. ogólnopolski. 8:55 Program lokalny dnia (Bdą). 9:00 Wiadomości miejscowe (Bdą). 9:05 Przerwa. 11:15 Program ogólnopolski. 13:30 Muzyka (Bdą). 13:35 Program ogólnopolski. 14:50 Rezerwa (Bdą). 15:00 Przegląd prasy pomorskiej (Bdą). 15:05 Rezerwa (Bdą). 15:15 Raport z przebiegu akcji żniwnej. 15:25 Program ogólnopolski. 16:20 Przegląd kulturalny. 16:40 Pasteur w walce z wściekłością. 16:50 Fragment raportu Aanes Smedley — „Chiński syn buntuje się“ (Bdą). 17:00 Program ogólnopolski. 19:15 KONCERT POPULARNY: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, T. Tusiecki — baryton (Bdą, pr. ogólnopolski). 20:00 Program ogólnopolski. 22:45 Rytm i melodia — płyty (Bdą). 23:00 Program ogólnopolski.

Ważne dla niewidomych!

(a) Wszyscy niewidomi z województwa pomorskiego, którzy nie otrzymali ekwiwalentu za 1948 r. winni zgłosić się do Związku Pracowników Niewidomych Oddz. Bydgoszcz do dn. 1 sierpnia br. i przesłać następujące dokumenty:

Zmiana nazwy klubu

Znany ze swej żywotności, jako pierwszy i jedyny w Polsce, robotniczy Klub Wioślarski Związku Zawodowego Kolejarzy Bydgoszcz, zmienił nazwę klubu, Odtąd występować będzie pod nową nazwą, Związkowego Klubu Wioślarskiego „KOLEJARZ“ Bydgoszcz.

Jak to nazwać?

Najprostszą małą zagadką Kto jest najmilszym, z największym utęsknieniem oczekiwanym i z największą radością przyjmowanym gościem na całym świecie?

SPORT

Imprezy sportowe

w dniu Święta Odrodzenia na Pomorzu

BYDGOSZCZ. Wojewódzki Komitet obchodu Święta Odrodzenia na Pomorzu ustalił następujący program imprez sportowych w woj. pomorskim, w dniach 22-24 bm. z okazji 5 rocznicy PKWN.

W Bydgoszczy w dniu 22 bm. na stadionie miejskim odbędą się popisy gimnastyczne junaków i junaczek „SP”, zawody kolarskie (bieg australijski) oraz zawody piłki nożnej ZS Gwardia (Bydg.) — drużyna I Ligi Czechosłowackiej. Ponadto zawody pływackie — wpraw przez Bydgoszcz oraz spływ kajakowy Koronowo — Bydgoszcz.

W dniach 23 i 24 bm. na torze regatowym w Łegniewie odbędą się regaty międzynarodowe, z udziałem reprezentacji Czechosłowacji i Węgier. Na boisku Gwardii rozegrane zostaną zawody bokserskie i lekkoatletyczne. Po-

Teniści czescy zwyciężają w Walii

LONDYN. W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Walii, rozgrywanych w Newport, tenisistka czechosłowacka Straubova zwyciężyła w II rundzie gry pojedynczej Angielkę Cerdif 6:3, 6:1.

Teniści czechosłowaccy odnieśli również sukces w grze mieszanej. W spotkaniu I rundy para Straubova — Matous zwyciężyła łatwo parę angielską Fisher — Evans 6:0, 6:1.

XII etap Tour de France

PARYŻ. XII etap wyścigu dookoła Francji: Luchon — Toulouse — wygrał kolarz belgijski van Steenberg. Zwycięzca przejechał trasę długości 154 km w czasie 3:52:11. Taki sam czas uzyskało jeszcze czterech kolarzy: Kint (Belgia), Le Nizerhy (Francja), Kubler (Szwajcaria) i Verheat (Belgia), sklasyfikowani na mecje w podanej kolejności.

Po dwunastu etapach liderem nadal jest Włoch Magni — 75:56:25, przed Fachleitnerem (Francja) — 75:59:05 i Marinellem (Francja) — 75:59:36.

nato na boisku Switaly w Bydgoszczy będą miały miejsce imprezy sportowe, organizowane przez ZS Spójnia.

Oprócz tego we wszystkich miastach powiatowych w dniach 22-24 bm. odbędą się mistrzostwa powiatowe w lekkoatletyce, pływaniu i grach sportowych w konkurencji męskiej i kobiecej.

Obrady delegatów Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”

POZNAŃ. W Poznaniu odbyła się odprawa przedstawicieli najżywniejszego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”, na której reprezentowanych było 27 kół sportowych, 23 kluby i 6 oddziałów z terenu okręgu poznańskiego. W dłuższym referacie przewodniczący Zarządu Głównego ZS „Kolejarz” Melchinkiewicz zapoznał zebranych ze szczegółami reorganizacji sportu polskiego.

W związku z rocznicą PKWN wszyscy przedstawiciele klubów, kół i oddziałów Zrzeszenia zobowiązali się w poszczególnych miejscowościach zorganizować jak najwięcej masowych imprez sportowych.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. W Rydze odbył się mecz piłkarski między liderem tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ZSRR — morskiewską drużyną „Dynamo”, a miejscowym zespołem „Daugawa”. Zwyciężyło „Dynamo” 2:0, mając przewagę przez cały czas gry.

Pod Moskwą rozpoczęły się 12 lipca wyścigi motocyklowe o mistrzostwo WCSPS. W kategorii maszyn do 250 ccm Filantiew ustalił nowy rekord wszechzwiązkowy, osiągając przeciętną szybkość 164,856 km/godz. Nowe rekordy radzieckie ustanowił również Proszin, który w kat. maszyn z przyręczkami w klasie do 350 ccm uzyskał szybkość 107,881 km/godz. ze startu lotnego i 80,681 km/godz. przy starcie z miejsca.

AZS (Wr) - AZS (Poznan) 6:2

WROCLAW. W środę rozegrany został mecz piłki wodnej o mistrzostwo Ligi, w którym drużyna AZS (Poznań) uległa AZS-owi (Wrocław) 2:6 (1:3).

Skład Francji na mecz tenisowy z Włochami

PARYŻ. Francuski Związek Tenisowy ustalił skład swej drużyny na mecz finałowy w strefie europejskiej o puchar Davisa z Włochami. Barw Francji bronić będą: Bernard, Abdesselam, Bolelli i Remy. Jest to ten sam zespół, który odniósł zwycięstwo nad Czechosłowacją i Węgrami.

Również z okazji uroczystości 22 lipca delegaci postanowili zmienić wszystkie nazwy klubów na jednakową: ZS „Kolejarz” — z podaniem miejscowości.

Zwycięstwo AIK

SZTOKHOLM. Miejscowa drużyna piłkarska AIK rozegrała w Sztokholmie spotkanie z bawiącym obecnie w Szwecji zespołem portugalskim SC Lisbon. Mecz wygrali Szwedzi 5:1 przy czym pierwsza połowa spotkania zakończyła się bezbramkowo.

„Sokol” wygrywa w Gdańsku

GDAŃSK. We Wrzeszczu odbył się ostatnio międzynarodowy mecz piłkarski między czeską drużyną „Sokol” (Kralove Pole) a miejscowym „Kolejarzem”. Spotkanie wygrali goście, zdobywając pierwszą bramkę ze strzału samobójczego, drugą przez Bubnika. Gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego.

Druga porażka bokserów francuskich

WROCLAW. Wobec 12 tys. widzów rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu mecz bokserski między robotniczą reprezentacją Francuskich Zw. Zawodowych a reprezentacją ORZZ (Wrocław), zasiloną Woźniakiem i Kazimierzczakiem (Poznań) oraz Bazarnikiem i Nowarą (Śląsk). Zwycięstwo w stosunku 11:5 odniosła reprezentacja ORZZ (Wrocław).

Rozgrabiony „skarbu” Mussoliniego

Dnia 28 kwietnia 1944, po swej haniebnej klęsce zamierzał Mussolini razem z kilku sobie oddanymi faszystami uciec przed „gniewem ludu” do Szwajcarii. Na kilku samochodach wjeżdżając na białą drogę kosztownych rzeczy i pieniędzy, chcąc je przewieźć do Szwajcarii, aby tam po „zawaleniu się starego świata” urządzić sobie wygodne życie.

Planowana i przedsięwzięta ucieczka nie udała się jednak. W pobliżu granicy szwajcarskiej, przy wiosce Dongo nad jeziorem Como, wpadli wszyscy w ręce partyzantów, należących do formacji antyfaszystowskiej „Garibaldi”. Co się stało wówczas z Mussolinim i jego towarzyszami — a było ich 8 — (w tym 3 kobiety) — ogólnie wiadomo. Natomiast losy „zarekwirowanego skarbu” nie były dotychczas znane szerokiemu ogółowi, a skarb ten był bardzo wielki. Oprócz wielu droższych przedmiotów i kosztownych rzeczy obejmował on dużo złota i wartościowych walut jak: dwa i pół mil. franków szwajcarskich, 4 mil. franków franc., 20000 funtów ang. i dużo worków ze złotymi monetami różnych państw (m. in. złote monety z czasów Napoleona).

Część tych pieniędzy przeznaczili partyzanci na swe cele wojskowe, a większa część została zabrana przez okolicznych mieszkańców. Dowodzi to m. in. fakt, że po tym wypadku w okolicznej wsi Musso bawili się dzieci banknotami skradzionymi oraz złotymi monetami, pochodzącymi z tego samego źródła, a jeden z mieszkańców nabrał tak dużo złota, że kupił sobie za nie kopalnię i kino.

Przed uruchomieniem dworca w Tczewie

GDAŃSK (w) Pracownicy kolejowi wzięli tezewski i Państwowe Przedsiębiorstwa Robotnicze Komunikacyjnych zobowiązali się dla uczczenia 5 rocznicy PKWN do oddania na dzień 15 sierpnia, znajdującej się w budowie stacji kol. w Tczewie. Dzięki temu dworzec tezewski będzie uruchomiony w terminie skróconym o 3 miesiące.

Obecnie — po 5 latach — sprawa rozgrabienia „skarbu” Mussoliniego ma wejść na wokandy sądownicze. Prokuratura przygotowała już, obejmujący 97 stron, akt oskarżenia przeciwko 34 osobom wnieśliśmy w aferę tej wielkiej kradzieży. Proces rozpocznie się przypuszczalnie w sierpniu br.

Protesty marynarzy kanadyjskich

ZWIĄZEK marynarzy kanadyjskich nadesłał z Montrealu depeszę do premiera Atleeya w której domaga się zmuszenia właścicieli statków kanadyjskich do zadośćuczynienia słusznym żądaniom strajkujących marynarzy.

Związek marynarzy kanadyjskich wysunął następujące cztery warunki porozumienia: 1) Marynarze kanadyjscy, prowadzą akcję strajkową na terenie portów zagranicznych będą mogli powrócić na swe statki. 2) W stosunku do strajkujących nie będą stosowane żadne represje. 3) Marynarze otrzymają niezwłocznie należne im zarobki. 4) Na przyszłość, przedsiębiorcy zobowiązują się nie stosować jakiegokolwiek dyskryminacji przy obsadzeniu stanowisk na statkach w stosunku do osób, które brały udział w akcji strajkowej.

Wallonowie przeciw powrotowi Leopolda III

KOMITET kongresu wallońskiego uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której przeciwstawił się planom powrotu do Belgii Leopolda III, cieszącego się sympatią jedynie części ludności flamandzkiej.

Komitet stwierdził, że „rezultaty ostatnich wyborów do izb ustawodawczych podkreśliły niebezpieczeństwo, jakie zagraża Wallonii ze strony większości parlamentarnej, składającej się z Flamandów, wrogosposobionych do słusznym żądan Wallonów”. Komitet domaga się przekształcenia królestwa belgijskiego w federację dobrowolnie zrzeszonych narodów Wallonii i Flandrii. (PAP).

Poszukuje się natychmiast do ZAKŁADU OPIEKUŃCZEGO DLA DOROSŁYCH:

- 1 siły buchalteryjnej
- 1 siły kancelaryjnej
- 1 intendenta — magazyniera
- 1 opiekunki — wiek średni
- 1 kucharki

najchętniej samotnych. Utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Głaszać odesłem świadectw i życiorysem, Świdwin skr. 3 pow. Białogard. 2158

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA, 16 LIPCA.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. — audycja sł. muzyczna dla 5.15 Streszczenie wiadomości dzieci. 16.00 Audycja dla młodych. 5.20 Koncert dla świata dzieci. 16.15 Muzyka. 16.20 Praca przy pracy. 6.00 Dziennik poranny, przegląd kulturalny. 16.40 Pasteur w 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 walce z wściekłością — poga Gimnastyka 6.40 D. c. muzyki danka. 16.50 Fragment reportażu rozrywkowej. 6.55 Program dnia. 17.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 D. c. muzyki rozrywkowej. 8.35 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 19.15 Koncert popularny: orkiestra P. R. 8.55 Program dnia. 9.00 Wiadomości miejscowe. 9.05 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — baryton (Bdg. pr. oalp.). 20.00 12.04 Wiadomości południowe. Eugeniusz Onegin — poemat Al. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 Skrzynka P. kowy. 21.00 Dziennik wieczorny. C. K. 13.30 Muzyka obiadowa. 21.40 Teatr Eferek. 22.00 Muzyka 14.00 Felieton. 14.15 Koncert solistów. 14.50 Rezerwa. 15.00 Przegląd prasy pomorskiej. 15.05 Rezerwa. 15.15 Reportaż z przebiegu akcji żniwnej. 15.25 Informacje ogólnopolskie. 15.30 Słowik czenie audycji, hymn.

NAUKA

TRZY miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości angielskiego, łódz. skrytka 163. 2083

KUPNO

Kupię tabletek Pas. Kwas para aminosalicylowy. Włocławek, Lewandowska Petronela, Olszowa 10. 2153

SZTANDARY

chorągwie paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma 2047

JOZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, Garbary 20 TELEFON 39-05 Telefon przyw. 501-66 Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ

DRUKI

wykonuje Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW” BYDGOSZCZ, Czerw. Armii 18

WSZELKIEGO RODZAJU

WOLNE POSADY

Potrzebny samotny gospodarz rolny. Oferły IKP Bydgoszcz „380”. (2162)

Cukiernika — ciastkarza poszukuje piekarni-cukiernia „Złoty Kłosa”, Szczecinek, ul. 1 Maja 20. Samolnym mieszkaniem zapewnione. (2160)

PRACY POSZUKUJĄ

Inteligentna, młoda paniąka zajmie się domem samotnego, najchętniej na wsi u nauczyciela. Oferły IKP — Bydgoszcz nr „6915”. (6915)

ZAMIANY

Zamienie 4 pokojowe mieszkanie, komfort śródmieściu w Bydgoszczy na 3 pokoje Wrzeszcz, Sopot, Gdynia. Zgłoszenia Wrzeszcz, Kartłowicza 6. (6912)

DZIERŻAWY

Aptekę wdzierżawie wraz kupie. — Oferły IKP Bydgoszcz pod „6914” 6914

RÓŻNE

Jak zdobyć powodzenie, silną wolę, pozbyć się nalogów, zachować dobre zdrowie, radość życia. Wysyłam prospekt za nadesłaniem znaczka pocztowego. Freno. Gdynia, Nowogrodzka 29/4. (2144)

ZGUBY

Zgubiono kartę rowerową Miśkiewicz Marii zamieszkałej Elbląg, Grunwaldzka 91. (2154)

Zgłaszam zagubiony dowód kolejowy D. O. K. P. nr 1011916 Szczecin — Żółtowska Stanisława. (2161)

Zakupimy

2 zegary kontrolne dla stróży Centrali Spółdzielni Ogrodniczej Przetwórnia Nr 32 GDAŃSK 2155 ul. Grobla Angielska 1

Sztandary

paramenta kościelne wykonuje 2097 prac. haftów artystycznych IRENA SZALOŃ POZNAŃ - tel. 12-54 ul. Ratajczaka 11a

HUMOR



— A ta maskota, czy to pana... czy moja?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29 Za nie doreczone listy spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rekopiesów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne do 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Tytuł druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr. w tekście od 100-300 zł. za tekstem od 40-150 zł. nekrologi od 35-200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.